

Zaczęto się na Wilczogórze...

Wilczogóra – to nazwa geograficzna, która swym brzmieniem może wzbudzać zainteresowanie i kojarzyć się trochę baśniowo i niesamowicie. Oznacza ona wioskę położoną na Mazowszu Płockim w okolicach Sierpca. Stąd pochodzi autorka omawianej książki. Nazwa miejscowości została wykorzystana do utworzenia tytułu przywołującego analogie z literatury.

Książka jest ciągiem wspomnień autorki ułożonych chronologicznie. Zatem podczas lektury wędrujemy razem z nią ścieżką jej życia – radości, sukcesów, niepokojów. Poznajemy realia życia w określonym czasie w różnych miejscach – czyli tych, w których wiły się losy autorki. Książka jest podzielona na trzy rozdziały.

Pierwszy z nich zatytułowany „Wilczogóra. Sierpc. Lublin.” przybliży czytelnikowi świat, który w znacznej mierze przeminął, a ślady jego możemy dostrzec jedynie we wspomnieniach, na pozólkłych fotografiach oraz wnikliwie penetrując miejsca wskazane przez autorkę. Dlatego też wspólna z nią wędrówka pozwala nam chociaż na chwilę się przenieść w czasie. Dzieciństwo spędzone w tytułowej Wilczogórze jest jak bajka widziana okiem dziecka, aczkolwiek przekazana przez osobę dorosłą. Mamy tu błogość dzieciństwa wśród sielskiej przyrody, w rodzinie o mazowieckich szlacheckich tradycjach, gdzie ciężka praca w gospodarstwie łączy się z świadomością tradycji, patriotyzmu i zakorzenienia w swojej ziemi. Niestety, siedmioletnią dziewczynkę dotknęła wojna. Wszak dotarła wszędzie, nawet do spokojnej Wilczogóry. Ale ten okres też jest pokazany nie tylko jako czas trwogi i smutku, ale jako czas pełen życia, aczkolwiek niekiedy bardzo trudnego. Czytamy o tajnym nauczaniu „pod osłoną rdestu sachalińskiego”, pomocy partyzantom, radzeniu sobie w rygorami okupacji.

W dalszej części rozdziału czytamy o edukacji w gimnazjum sierpeckim. Dzięki temu dowiadujemy się jak szybko i sprawnie odradzała się polska edukacja. Była to bardzo sprawne wybudzanie się z mroku okupacji. Po zdaniu matury Halina Burakowska udała się na studia do odległego Lublina. Dowiadujemy się, dlaczego młoda dziewczyna zmuszona była tak daleko od domu podejmować edukację. W tych latach pochodzenie (niewłaściwe z punktu widzenia „władzy ludowej”) komplikowało losy wielu młodym ludziom. Autorka sobie z tym poradziła. W książce ukazuje nam zupełnie odmienne od dzisiejszych warunki studiowania i życia w Lublinie sprzed blisko sześćdziesięciu lat.

Los rzucił autorkę do Olsztyna. Wrosła w to miasto i spędziła tam 35 lat szczególnie intensywnych i pracowitych. Czytamy o tym w drugim rozdziale książki. Poznajemy wiele aspektów pracy w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie. Aż chce się westchnąć, by dzisiaj społeczeństwo tak garnęło się do czytelnictwa. Poznajemy całą plejadę ludzi związanych z kulturą ówczesnego Olsztyna. Wspomniane są liczne spotkania z pisarzami, którzy weszli już do klasyki literatury polskiej. Między to wszystko wpleciona jest proza życia rodzinnego z jego radościami i kłopotami.

Rozdział trzeci poświęcony jest czasowi powrotu w rodzinne strony. Jest to powrót, zatem są odnawiane stare znajomości, nawiązywane nowe, wrastanie w społeczność Sierpca i jego środowisko kulturalne. Możemy tu obejrzeć jak w kalejdoskopie ostatnich 15 lat życia społeczno-kulturalnego powiatowego mazowieckiego miasta liczącego niespełna 20 tysięcy mieszkańców. Bowiem w te działania zaangażowali się szybko małżonkowie Burakowscy (Jan, mąż autorki, został dyrektorem biblioteki). Spod ich pióra wyszły liczne artykuły oraz książki.

Uzupełnieniem książki są aneksy obejmujące wspomnienia, recenzje, wybrane artykuły i wywiady oraz bogaty wykaz publikacji autorki.

Książka napisana jest pięknym, ale i precyzyjnym językiem, zachęcającym do lektury. Jest tu wiele optymizmu, który cechuje autorkę starającą się znaleźć wszędzie tę dobrą stronę omawianego problemu oraz przede wszystkim dobre cechy przywoływanych na kartach książki dziesiątków osób. Autorka nie unika pokazania anegdoty i sytuacji zabawnych, z którymi się zetknęła.

Publikacja jest pięknie wydana. Wydrukowana została w kolorze sepia z romantycznym ornamentem roślinnym na każdej stronie. Liczne zdjęcia ukazują nie tylko autorkę, ale szereg osób, z którymi stykała się i współpracowała w kolejnych etapach swojego życia. Jest to dziewiętnasta publikacja Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej bardzo ładna i warta polecenia.

Halina Giżyńska-Burakowska, Panna z Wilczogóry, Wspomnienia 1932-2007, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej, Sierpc 2008, ss. 262.

Paweł Bogdan Gąsiorowski

